
A N N A L E S
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLIX, 4

SECTIO H

2015

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Wydział Gospodarki Międzynarodowej

KATARZYNA APPELT

katarzyna.appelt@ue.poznan.pl

Dlaczego Arystoteles sprzeciwiał się pobieraniu procentu?

Why Was Aristotle Against Interest?

Słowa kluczowe: procent, procent od pożyczki pieniężnej, zysk z kapitału, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, obiektywna teoria wartości, subiektywna teoria wartości, preferencja czasowa

Keywords: interest, loan interest, interest on capital, Aristotle, St. Thomas Aquinas, objective theory of value, subjective theory of value, time preference

Kod JEL: B1, B2

Wstęp

Pojęcie procentu, obok pojęcia pieniądza, należało od zarania historii myśli ekonomicznej do najczęściej podejmowanych zagadnień ekonomicznych. Badacz historii myśli ekonomicznej napotyka na wiele kwestii związanych z procentem. Filozofowie spierali się o jego istotę, źródła pochodzenia oraz o słuszność wniosków wpływających z rozumowań swoich poprzedników. Punktem wyjścia rozważań dotyczących procentu był – jak niemal w każdej dziedzinie nauki – Arystoteles, który kategorycznie wypowiadał się przeciwko pobieraniu procentu. Jego podejście podjęli i rozwinęli kanoniści, m.in. św. Tomasz z Akwinu. W czasach nowożytnych teoria Arystotelesa została odrzucona na rzecz teorii uzasadniających istnienie procentu. Do XIX w. jednak żadna z teorii nie wykazała braku spójności (kompletności) teorii Arystotelesa. Pierwszą, która wychodziła poza ramy przyjęte przez słynnego filozofa, była teoria procentu wywodząca się z subiektywnej teorii wartości. Rozpoznanie

natury procentu okazuje się kluczem nie tylko do zrozumienia istoty sporów, ale również do uznania jego wagi procesach gospodarowania.

1. *Pecunia pecuniam parere non potest*

Zagadnienie pieniądza i procentu u Arystotelesa (384–322) odnajdujemy w rozdziale III w księdze I traktatu pt. *Polityka*. Nauka o pieniądzu stanowi część nauki o gospodarstwie domowym. Sztuka prowadzenia gospodarstwa domowego odgrywa ważną rolę w życiu społecznym: decyduje o bogactwie, pozwala zaspokajać potrzeby wspólnoty rodzinnej i państwowej. „Bogactwo wiąże się z umiejętnością zapewnienia środków do życia” [Arystoteles, 1953, s. 19], które we wspólnocie odbywa się w wyniku nawiązywania stosunków wymiany. Pieniądz został wynaleziony przez człowieka dla ułatwienia stosunków wymiany, na potrzeby wymiany. Arystoteles tłumaczy:

Każda rzecz posiadana, może być dwojako użyta, w obu przypadkach używa się tej samej rzeczy, ale nie w ten sam sposób. W jednym wypadku użycie związane jest właściwością danej rzeczy, w drugim zaś nie, a więc obuwie służy do obucia, a może stanowić również i przedmiot wymiany. W jednym i drugim wypadku obuwie jest przedmiotem pewnego użytkowania [Arystoteles, 1953, s. 20].

Zgodzono się [...], aby przy wymianie dawać i przyjmować jako taką rzecz, która sama przez się liczyła się do rzeczy użytecznych, a równocześnie przedstawiała tę korzyść, że się z łatwością dawała przewozić, jak np. żelazo, srebro itp. Początkowo ustalono ich wartość według wielkości i wagi, w końcu jednak zaczęto wyciskać na nich znak, aby sobie oszczędzić mierzenia czy ważenia, wyciśnięty znak podawał bowiem określoną ilość [Arystoteles, 1953, s. 21].

Jeśli wynalazek pieniądza wiąże się z koniecznością zaspokojenia potrzeb, to wymiana ze swej istoty ma swoją granicę. Wymiana dokonuje się w granicach wystarczających do zaspokojenia potrzeb [Arystoteles, 1953, s. 20].

Kiedy potrzeba handlu wymiennego doprowadziła do wynalezienia pieniądza, wyłoniła się inna postać sztuki zdobywania pieniądza [Arystoteles, 1953, s. 21]. Polega ona na handlu i przysporzeniu majątku wyłącznie przez wymianę dóbr [Arystoteles, 1953, s. 22]. Takie bogactwo nie ma granic (w przeciwieństwie do sztuki gospodarowania). Sztuka zdobywania własności, która polega na gromadzeniu pieniędzy w wyniku dokonywania nieprzerwanych transakcji wymiany, nie jest zespolona ze sztuką prowadzenia gospodarstwa domowego. Pieniądz nie jest gromadzony dla potrzeb wymiany, tj. prowadzenia gospodarstwa domowego. Jest produktem doświadczenia i umiejętności [Arystoteles, 1953, s. 20]. Taka sztuka zdo-

bywania własności (pieniądza) jest niezgodna z naturą. Arystoteles oddziela sztukę gospodarowania od sztuki zdobywania pieniądza [Arystoteles, 1953, s. 17]. Choć bogactwo, jak zauważa filozof, często łączy się z ilością pieniędzy, same pieniądze nie stanowią bogactwa. Na dowód tej tezy przytacza opowieść o królu Midasie, który wszelkie rzeczy postanowił zamienić w złoto, wskutek czego umarł śmiercią głodową [Arystoteles, 1953, s. 22]. Ten jaskrawy przykład zwraca uwagę, iż bogactwo należy wiązać zawsze ze sztuką gospodarowania. Łączy się ona z zapewnieniem obfitości środków potrzebnych do życia wspólnocie. Sztuka gospodarowania jest zgodna z naturą, ponieważ prowadzi do zaspokojenia potrzeb. W tym znaczeniu Arystoteles mówi o bogactwie z „natury” [Arystoteles, 1953, s. 22]. Arystoteles zauważa, iż greckie znaczenie słowa procent (*tokos*, tj. ‘rodzenie’) implikuje powszechnie akceptowaną naturę procentu, iż jest to pieniądz uzyskany z pieniądza [Arystoteles, 1953, s. 24]. Takie ujęcie nie jest zgodne z naturą pieniądza. Pieniądz to rzecz wybrana do roli środka wymiany. Dzięki wymianie pośredniej (pieniężnej) człowiek jest w stanie zaspokajać więcej potrzeb (niż przy wymianie bezpośredniej). Pieniądz jako środek wymiany nie rodzi pieniądza i nie może być przyczyną pobierania procentu. Z uwagi na powyższe Arystoteles sprzeciwiał się pobieraniu procentu jako zysku z pożyczki pieniężnej.

2. Pożyczka pieniężna na procent jako niesłuszne pobieranie dwóch cen za użytkowanie przedmiotu pożyczki

Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) w części II *Sumy teologicznej* poświęconej sprawiedliwości (Zagadnienie 78) dowodzi, iż pieniądz należy do rzeczy, których użytek polega na ich życiu, np. gdy „używamy wina, stosując je jako napój, a pszenicy – zużywając ją jako pokarm” [św. Tomasz, art. 1]. „A więc w tego rodzaju rzeczach nie można oddzielać użycia od samej rzeczy, lecz komukolwiek oddaje się użycie danej rzeczy, daje mu się samą rzecz, czyli odstępuje się mu posiadanie tej rzeczy na własność” [św. Tomasz, art. 1]. Nie można sprzedać wina i jednocześnie prawa do użytkowania wina. „Jeśliby więc ktoś chciał oddzielnie sprzedać wino, oddzielnie zaś jego użycie, sprzedałby tę samą rzecz dwa razy, względnie sprzedałby to, czego nie ma, a więc tym samym zgrzeszyłby przeciw niesprawiedliwości” [św. Tomasz, art. 1]. Żądanie drugiej zapłaty w postaci wynagrodzenia za użycie tej rzeczy nie znajduje uzasadnienia. Podobnie ma się rzecz z pożyczką [św. Tomasz, art. 1]. Zapłata za użytkowanie pożyczki (tj. *usura*) stanowi lichwę, ponieważ pożyczający żąda wynagrodzenia (dodatkowej zapłaty) za użytkowanie pożyczki pieniężnej. Nie można sprzedawać użytkowania pieniędzy, ponieważ w takim przypadku sprzedaje się coś, co nie istnieje. Jednocześnie św. Tomasz wskazuje przykłady rzeczy, dla których można oddzielić użycie od samej rzeczy, np. oddając komuś dom w użytkowanie, można zastrzec sobie jego posiadanie. „Dlatego wolno brać zapłatę za użytkowanie domu i żądać potem jego zwrotu, jak to ma miejsce w umowie wynajęcia mieszka-

nia” [św. Tomasz, art. 1]. Podobnie jest z użytkowaniem pola (gruntów rolnych). Pieniądz został wynaleziony dla potrzeb wymiany, zużycie pieniądza sprowadza się do wydania go w procesie wymiany. Św. Tomasz z Akwinu uznaje za niedozwolone branie zapłaty za użycie pieniądza, a ten, który się tego dopuszcza, jest zobowiązany do zwrotu przyjętych pieniędzy, podobnie jak wszelkich innych rzeczy niesprawiedliwie zabranych. „Dlatego nie wolno sprzedawać jego użytkowania, żądając nadto zwrotu rzeczy pożyczonej” [św. Tomasz, art. 1].

Św. Tomasz przedkłada jeszcze jedną okoliczność związaną z pożyczką pieniężną. Rzecz pożyczana przechodzi na własność dłużnika, a więc wszelki pożytek z rzeczy należy z mocy prawa do dłużnika. „Kto pożycza pieniądze, przekazuje ich posiadanie dłużnikowi, a ten przyjmuje je na swoją odpowiedzialność i ryzyko, zobowiązując się do ich zwrotu w całości. Dlatego wierzyciel nie może wymagać więcej” [św. Tomasz, art. 2]¹. Ponadto przywołuje również argument Arystotelesa i przypomina, iż pieniądz to rzecz, która służy jako środek wymiany. Pobieranie procentu jest niezgodne z naturą pieniądza [św. Tomasz, art. 1]. Pieniądz, pełniąc rolę pośrednika wymiany, nie rodzi pieniądza.

3. Procent istnieje, ponieważ istnieje zysk pierwotny z kapitału

Rozwój życia gospodarczego w czasach poprzedzających tzw. czasy nowożytne, w tym rozwój stosunków kredytowych opartych na procencie, sprawił, iż w piśmiennictwie zaczęły pojawiać się traktaty rewidujące teoretyczne podstawy zakazu pobierania procentu.

Eugen von Böhm-Bawerk (1851–1914) za pionierów nowego kierunku uznaje Jana Kalwina (1509–1564) i Carolusa Molinaeusa [von Böhm-Bawerk, 1924, s. 26]². Od XVII w. w wielu pracach odnajdujemy ziarna nowej doktryny dotyczącej procentu. Wykazywano, iż używanie pieniądza przynosi samodzielną korzyść. Pieniądz owocuje na korzyść tego, kto go używa. Jego wykorzystanie przynosi dochód, którego wyrzeka się wierzyciel, powierzając pożyczkę pieniężną dłużnikowi. Pobieranie procentu jest zatem uzasadnione i usprawiedliwione. Wierzyciel, przekazując pożyczkę bez procentu, ponosi szkodę. Utracone korzyści wierzyciela rekompensuje procent. Podejmowano również próby wykazania niesłuszności argumentu św. Tomasa z Akwinu. Dowodzono, iż można oddzielić użytkowanie pieniądza od pieniądza i sprzedawać to użytkowanie w formie procentu. Wskazywano na istnienie analogii pomiędzy oprocentowaniem pożyczki a opłatą z najmu. Udzielenie pożyczki przez

¹ „Natomiast kto powierza swe pieniądze kupcowi lub rzemieślnikowi, tworząc z nim pewnego rodzaju spółkę, nie przekazuje mu na własność owych pieniędzy, lecz sam pozostaje ich właścicielem, biorąc na siebie ryzyko następstw handlu owego kupca czy robotnika rzemieślnika. Dlatego wolno mu żądać części zysku z tego rodzaju spółki, gdyż ten zysk należy się mu” [św. Tomasz, art. 2].

² Najobszerniej argumenty o konieczności zniesienia zakazu pobierania procentu przedłożył według E. von Böhma-Bawerka francuski uczoney Claudius Salmasius (1588–1653).

wierzyciela stanowi przekazanie prawa do użytkowania, prawo to może być przekazywane za opłatą³.

Od XVIII w. zagadnienie procentu zaczęto analizować szerzej – poszukiwanie jego źródeł przeniesiono na problem zysku pierwotnego z kapitału rozumianego jako nadwyżka wartości dóbr wyprodukowanych za pomocą kapitału ponad wartość dóbr zużytych do ich produkcji.

Adam Smith (1723–1790) podjął próbę wyjaśnienia pochodzenia zysku z kapitału, wskazując źródło (przyczynę) wartości wymiennej dóbr. W społecznościach, które nie nagromadziły dóbr kapitałowych ilość pracy stanowi jedyną okoliczność decydującą o wartości wymiennej dóbr [Smith, 2003, s. 72–73]⁴. W społeczeństwach rozwiniętych, tj. takich, które już posiadają dobra kapitałowe, wartość wymienna musi uwzględniać zysk dla przedsiębiorcy, który zaryzykował w przedsięwzięciu swój kapitał [Smith, 2003, s. 73]. „W cenie dóbr zysk z kapitału stanowi część składową zupełnie różną od płacy roboczej i zależną od innych praw” [Smith, 2003, s. 75]. „Wartość, jaką robotnik dorzuca do materiałów, rozpada się [...] na dwie części, z których jedna pokrywa jego płacę, druga zyski pracodawcy od całej sumy wyłożonej przezeń na materiały i płacę” [Smith, 2003, s. 73]. Zysk z kapitału nie jest płacą za pracę przedsiębiorcy. U Smitha jawi się on jako wynagrodzenie za ryzyko [Smith, 2003, s. 73]. Zysk jest tym większy, im większą wartość kapitałów angażuje przedsiębiorca: „Zyski [...] zależą zawsze od wartości wyłożonego kapitału i są większe lub mniejsze stosownie do jego rozmiarów” [Smith, 2003, s. 74]. Renta gruntowa stanowi u Smitha trzecią składową część ceny dobra – właściciel ziemi ma prawo zbioru pożytków z ziemi, czyli prawo do renty. W cenie każdego dobra znajdują się renta, płaca i kapitał. Wynagrodzenia za pracę, zysk oraz renta stanowią trzy pierwotne źródła zarówno wszelkiego dochodu, jak i wszelkiej wartości zamiennej⁵. Adam Smith wyjaśnia w kontekście zysku z kapitału kategorię procentu w sposób następujący: „To, co ktoś pobiera za kapitał, którego sam nie użytkuje, lecz innemu pożycza, nazywa się procentem” [Smith, 2003, s. 79]. „Jest to wynagrodzenie, jakie pożyczający płaci udzielającemu pożyczki za zysk, który może osiągnąć przez użycie tych pieniędzy” [Smith, 2003, s. 79]. „Tam, gdzie zmienia się na rynku zwyczajowa stopa procentowa, możemy być pewni, że wraz z nią muszą się zmieniać zyski od kapitału [...]. Rozwój stopy procentowej daje nam pojęcie o rozwoju zysków” [Smith, 2003, s. 129].

Jean Baptiste Say (1767–1832), uznawany za popularyzatora ekonomii Adama Smitha na kontynencie europejskim [Taylor, 1957], podnosił znaczenie kapitału dla

³ Upowszechnienie się tych koncepcji doprowadziło do zniesienia zakazu pobierania procentu (w Anglii w 1571 r., a we Francji w 1789 r.) [Schaal, 1996, s. 227].

⁴ „Przy tym stanie rzeczy całkowity wytwór pracy należy do robotnika” [Smith, 2003, s. 73].

⁵ Im dane dobro wymaga więcej pracy, tym większa część ceny przypada na płacę i zyski (w porównaniu z tą, która przypada na rentę). „Wraz z postępem pracy przetwórczej zwiększa się nie tylko mnogość zysków, ale każdy zysk następny jest większy od poprzedniego, gdyż kapitał, z którego płynie, musi być coraz większy” [Smith, 2003, s. 77].

rozwoju produkcji i bogactwa narodów i znacząco rozwinął myśl swego poprzednika. Say uznał kapitał za samodzielny czynnik produkcji, który obok pracy i sił przyrody przyczynia się do wytworzenia dóbr. W księdze I w rozdziale III *Wykładu ekonomii politycznej* (1821) przekonywał, iż kapitał przyczynia się „do utworzenia wartości w rzeczach” [Say, 1821 (I), s. 22]. Kapitał rozumiany przez Saya jako zapas nagromadzonych produktów [Say, 1821 (I), s. 22] jest płodny. Nieustannie się odradza w procesach produkcji, przyczyniając się do wzrostu wartości dóbr [Say, 1821 (I), s. 25]. To przyczynianie się do produkcji Say nazywa usługą produkcyjną, względnie usługą płodną kapitałów [Say, 1821 (I), s. 26]. W księdze II w rozdziale VIII *Wykładu ekonomii politycznej* potwierdza, iż kapitały świadczą usługi dla swych właścicieli. Ceną tych usług jest zysk z kapitału, który „jest nagrodą za usługi kapitału, a kapitał [...] podobnie jak praca, przyczynia się do bogactw” [Say, 1821 (II), s. 156]. Choć Say przyznaje, iż kapitał jest nagromadzoną pracą, rozróżnia jednocześnie wartość kapitału od „wartości jego przyczyniania się (*cooperation*)”, podobnie jak rozróżnia „wartość pola od wartości jego najmu” [Say, 1821 (II), s. 155]. „Przyczynianie się” to usługi kapitału. Zysk z kapitału jest niezależny od pracy, która przyczyniła się do utworzenia samego kapitału. Ponadto zwraca uwagę, iż procent od kapitałów wypożyczonych nieprawidłowo nazywany jest procentem pieniężnym. Najwłaściwszym określeniem jest lichwa (z łac. *usura*, ‘zapłata od użycia, użytkowania’), ponieważ procent jest ceną, jest najmem, który się opłaca za użytkowanie wartości [Say, 1821 (II), s. 128]. Procent od kapitału pożyczonego, tzw. procent czysty, jest tym większy, im mniejsza jest ilość kapitałów do wypożyczenia, tzw. ilość kapitałów rozporządzalnych [Say, 1821 (II), s. 139, 141]. Rzadkość kapitału nie jest jedyną okolicznością wpływającą na wysokość procentu. Zależy on również od zapotrzebowania na kapitał (możliwości użycia kapitałów) [Say, 1821 (II), s. 139, 140]. Procent od kapitału pożyczonego zawiera jeszcze jeden (oprócz wynagrodzenia za usługi kapitału) element, tj. wynagrodzenie za ryzyko związane z utratą pożyczonych kapitałów [Say, 1821 (II), s. 138, 151].

Późniejsze teorie procentu opierały się na założeniu przyjętym *explicite* przez Davida Ricarda (1772–1823), iż jednym źródłem wartości wymiennej jest praca. John Ramsey McCulloch (1789–1864) i James Mill (1773–1836) uznali kapitał jako wynik nagromadzonej pracy [Taylor, 1957]. Dochód z kapitału (według Milla i McCullocha) jest związany z pracą, dzięki której powstały dobra stanowiące kapitał [Böhm-Bawerk, 1924, s. 98, 302–303].

Wartość dóbr jest określana przez ilość pracy niezbędnej do ich wytworzenia. Odnosi się to nie tylko do stanu pierwotnego, ale i do współczesnego życia gospodarczego, w którym oprócz bezpośredniej pracy zastosowany też jest w produkcji i kapitał; kapitał bowiem jest również tylko wytworem dawniejszej pracy. Trzeba tylko doliczyć do pracy bezpośrednio zużytkowanej pracę zawartą w kapitale: suma ich określa i obecnie wartość wszelkich wytworów [McCulloch, 1825, 1854, za: von Böhm-Bawerk, 1924, s. 98].

Zanim Johann Karl Rodbertus (1805–1875) i Karol Marks (1818–1883) wyłożyli tzw. teorię wyzysku⁶, w historii myśli ekonomicznej pojawiła się tzw. teoria wstrzemięźliwości. Nassau William Senior (1790–1864) uznał, iż zysk z kapitałem jest wynagrodzeniem za wstrzemięźliwość kapitalisty (*reward for abstinence*) [von Böhm-Bawerk, 1924, s. 279]. Kapitał jest rezultatem pracy, siły przyrody i wstrzemięźliwości. Dwa narzędzia produkcji: praca i siły przyrody – nie wystarczają dla wytworzenia dóbr, jeśli nie są podtrzymywane przez trzeci pierwiastek, którym jest wstrzemięźliwość (w znaczeniu powstrzymywania się od nieprodukcyjnego użytkowania posiadanych środków) [von Böhm-Bawerk, 1924, s. 281]. Abstynencja jest źródłem dochodu z kapitału, czyli procentu.

Na zakończenie warto przywołać teorię procentu Knuta Wicksella (1851–1926), która łączy pieniężną stopę procentową z pierwotnym zyskiem z kapitałem. Punktem centralnym teorii procentu Wicksella jest pojęcie tzw. naturalnej stopy procentowej. Naturalna stopa procentowa z kapitałem jest stopą procentową określoną przez popyt i podaż w gospodarce, w której nie występuje pieniądź; pożyczki przyjmują formę dóbr kapitałowych [Wicksell, 1936, s. 102]⁷. Powstają one w wyniku współdziałania pierwotnych czynników produkcji, tj. pracy i ziemi [Skurski, 1962, s. 64]. Wielkość naturalnej stopy procentowej zależy od produktywności kapitału oraz podaży pierwotnych czynników produkcji – ziemi i pracy [Wicksell, 1936, s. 106]. Z uwagi na okoliczność, iż produktywność są wyłącznie siły natury i pracy ludzkiej, źródłem dochodu jest produktywność kapitału, która pochodzi ze zwiększonej wydajności tych czynników pierwotnych. Osobliwością teorii procentu Wicksella jest powiązanie teorii stopy procentowej z teorią pieniądza. Pieniężna stopa procentowa, tj. stopa bankowa⁸, podąża za naturalną stopą procentową. Zrównanie się pieniężnej stopy procentowej ze stopą naturalną warunkuje według Wicksella stabilność cen w gospodarce, a odchylenia prowadzą do kumulatywnych zmian cen, tj. do ich wzrostu lub spadku.

4. Procent jako różnica w wartościowaniu dóbr terażniejszych w stosunku do dóbr przyszłych

Zasadniczą zmianę w podejściu do procentu zapoczątkowała szkoła subiektywna, która przedłożyła odmienną w stosunku do obowiązującej (tj. Ricardiańskiej) teorię wartości.

⁶ Jeśli praca jest jedynym źródłem wartości, to zysk z kapitału jako wynagrodzenie dla kapitalisty nie znajduje uzasadnienia.

⁷ Wicksell używa zamiennie określenia „normalna stopa procentowa”. Istota tych stóp jest identyczna, chociaż naturalna stopa procentowa występuje w gospodarce bezpieniężnej, a normalna – w gospodarce pieniężno-kredytowej [Skurski, 1962, s. 80].

⁸ Pieniężna stopa procentowa jako stopa bankowa oznacza wysokość faktycznego oprocentowania pożyczek pieniężnych.

Eugen von Böhm-Bawerk (1851–1914) w książce opublikowanej w 1889 r. pt. *Kapital und Kapitalzins (II). Positive Theorie des Kapitals* wykazał, iż źródła procentu od pożyczek pieniężnych należy szukać w różnicy w wartościowaniu dóbr terażniejszych i dóbr przyszłych. Dobra terażniejsze są wyżej cenione od dóbr przyszłych [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 237]. Różnica ta jest źródłem i przyczyną procentu z kapitału [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 285]⁹. Pożyczka pieniężna jest wymianą dóbr terażniejszych na dobra przyszłe [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 285]¹⁰. Pożyczkodawca zawiera z pożyczkobiorcą transakcję wymiany dóbr terażniejszych na dobra przyszłe. Pożyczkobiorca otrzymuje od pożyczkodawcy dobra terażniejsze i zobowiązuje się do ich zwrotu w określonym terminie w przyszłości. Pożyczkobiorca płaci *agio* albo premię (*Aufgeld*) i to *agio* jest procentem [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 286]. Pochodzi on z różnicy pomiędzy wartościowaniem dóbr terażniejszych i przyszłych. W wyniku wartościowań subiektywnych kształtuje się cena rynkowa dóbr terażniejszych i dóbr przyszłych, zawsze na korzyść (z premią) dla dóbr terażniejszych [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 286]¹¹. Od czasów Claudiusa Salmasiusa (1588–1653) i Carolusa Molinaeusa – jak dowodzi von Böhm-Bawerk – pożyczka była postrzegana jako transakcja analogiczna do umowy dzierżawy (umowy najmu) [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 286]. Przywykliśmy mówić: „pożyczam tobie 100 funtów”, tj. „oddaję tobie w użytkowanie 100 funtów”. Nie mówimy: „sprzedaję tobie”, względnie: „wymieniam dobra terażniejsze na dobra przyszłe” [von Böhm-Bawerk, 2006, s. 286]. Zwrot w podejściu do procentu nastąpił wraz z rewolucją w teorii wartości. Carl Menger (1840–1921) w traktacie pt. *Grundsätze der Volkswirtschaftslehre* (1871) wykazał, iż wartość dobra jest związana z jego znaczeniem w procesie zaspokajania potrzeby człowieka. Człowiek nadaje swoim potrzebom różne wagi, tj. przypisuje dobrom różne wartości. Mają one charakter subiektywny i pozostają w bezpośrednim związku z potrzebami człowieka. O wartości dóbr ekonomicznych nie decydują koszty pracy czy kapitału, ale waga potrzeby, którą człowiek zaspokoi dzięki możliwości rozporządzania tymi dobrami. Teorię preferencji czasowej, którą równocześnie z E. von Böhm-Bawerkiem wyłożył William Stanley Jevons (1835–1882), podjął Ludwig von Mises (1920–1973). Von Mises wprowadził do ekonomii pojęcie procentu pierwotnego (*originary interest*). Procent pierwotny to stosunek wartości przypisywanej zaspokojeniu potrzeby w najbliższej przyszłości

⁹ „Die natürliche Wertdifferenz zwischen gegenwärtigen and künftigen Gütern [...] ist die Quelle, aus welsche aller Kapitalzins seinen Ursprung zieht“ [von Böhm-Bawerk, 1921, s. 362].

¹⁰ „Das Darlehen ist nichts anderes als ein echter und rechter Tausch gegenwärtiger gegen künftige Güter“ [von Böhm-Bawerk, 1921, s. 362].

¹¹ „Da [...] die Resultate der subjektiven Wertschätzungen, die den Marktpreis der gegenwärtigen und künftigen Güter bestimmt, in aller Regel zu Gunsten der gegenwärtigen Güter steht, so wird der Schuldner in aller Regel zu Gunsten der gegenwärtigen Gulden, die er empfängt, mit einer grösseren Summe künftiger Gulden, die er hingibt, erkaufen, er wird ein »Agio« oder »Aufgeld« bezahlen müssen: dieses Aufgeld ist der Zins, der somit auf das unmittelbarste der Wertdifferenz zwischen gegenwärtigen und künftigen Gütern entspringt“ [von Böhm-Bawerk, 1921, s. 363].

do wartości przypisywanej jej zaspokojeniu w odległych okresach przyszłości¹². Procent pierwotny odzwierciedla dyskonto dóbr przyszłych względem dóbr terażniejszych [von Mises, 2007, s. 445]. Von Mises przypisał preferencję czasową związaną z wyższą oceną dóbr dzisiejszych względem dóbr przyszłych kategorii procentu pierwotnego. Zmiany procentu pierwotnego wynikają ze zmian ocen wartości dóbr terażniejszych względem dóbr przyszłych. Procent pierwotny bliski nieskończoności oznacza wysokie dyskonto dóbr przyszłych względem dóbr terażniejszych. Człowiek nie jest skłonny do rezygnacji z konsumpcji nawet niewielkiego udziału dóbr terażniejszych na rzecz dóbr przyszłych. Procent pierwotny bliski zeru odzwierciedla preferencję konsumenta, który rezygnuje z dużego udziału dóbr konsumpcyjnych na rzecz dóbr przyszłych. Zanik procentu pierwotnego oznaczałby rezygnację z konsumpcji, co jest sprzeczne z naturą człowieka. Fakt, iż człowiek konsumuje, warunkuje istnienie procentu pierwotnego jako kategorii działania.

Procent pierwotny, wyrażający preferencję czasową uczestników wymiany, wpływa na procesy oszczędzania i procesy akumulacji kapitału. Oszczędzanie i akumulowanie kapitału napotyka na ograniczenia wynikające z natury działającego człowieka. Podaż dóbr kapitałowych zależy od stopnia preferencji dóbr terażniejszych względem dóbr przyszłych. Im wyżej człowiek ceni dobro terażniejsze względem dobra przyszłego (im wyższy jest procent pierwotny), tym jest mniej chętny do rezygnacji z dóbr terażniejszych na rzecz dóbr przyszłych. Procent pierwotny decyduje o tym, jaką część przeznaczamy na konsumpcję bieżącą, a jaką na zabezpieczenie w odleglejszych okresach. To preferencja czasowa determinuje procesy popytu i podaży dóbr kapitałowych¹³. Rynek kredytowy nie wyznacza stopy procentowej. Oprocentowanie kredytów odzwierciedla (wyraża) preferencję czasową podmiotów gospodarujących.

Teoria preferencji czasowej, z której von Mises czyni kategorię działania (człowiek ze swej natury zaspokojenie potrzeby w bliższej przyszłości wyżej ceni niż jej zaspokojenie w odleglejszej przyszłości), implikuje inne postrzeganie źródeł i istoty procentu. Zjawiska procentu nie wyjaśnia wyższa produktywność kapitału. Procent nie jest dochodem z kapitału i nie stanowi impulsu do oszczędzania ani nagrody za powstrzymanie się od konsumpcji. Wysokość procentu nie zależy od popytu i podaży na kapitał oraz dobra kapitałowe. Procent to stosunek wartości przypisywany dobrom terażniejszym do ich wartości w przeszłości [von Mises, 2007, s. 447].

¹² "Originary interest is the ratio of the value assigned to want satisfaction in the immediate future and the value assigned to want satisfaction in remoter periods of the future. It manifests itself in the market economy in the discount of future good as against the present good" [von Mises, 1948, s. 523].

¹³ Stopa oprocentowania jest subiektywnie szacowana i indywidualnie kalkulowana przez strony umowy kredytowej. Procent pierwotny nie jest jedynym elementem stopy oprocentowania kredytów. W umowach kredytowych kalkuluje się dodatkowo tzw. składnik przedsiębiorczości (*entrepreneurial component*) oraz *agio* cenowe (*price premium*) [von Mises, 2007, s. 462].

Zakończenie

Dla Arystotelesa procent rozumiany jako pieniądź uzyskany z pieniądza nie znajduje uzasadnienia. Pieniądź został wynaleziony przez człowieka na potrzeby gospodarowania, tj. zaspokajania potrzeb. Jako środek wymiany ułatwia wymianę dóbr i przyczynia się do zaspokojenia potrzeb. Pieniądź ze swej natury nie jest płodny. Nie jest źródłem wartości, która uzasadniałaby pobieranie procentu. Św. Tomasz z Akwinu rozwinął myśl Arystotelesa, przedkładając inny argument. Pieniądź należy do rzeczy, których użytek polega na ich zużyciu. W tym przypadku nie można rozdzielić rzeczy od jej użycia. Pobieranie procentu za użytkowanie pożyczki pieniężnej stanowi żądanie podwójnej zapłaty. Dodatkowo św. Tomasz podkreśla, że pożyczka przechodzi na własność właściciela, a więc wszelki pożytek z pieniędzy należy do dłużnika. Pobieranie procentu przez wierzyciela nie znajduje usprawiedliwienia. Późniejsze poglądy na temat procentu kwestionowały argumentację tak Arystotelesa, jak i św. Tomasza z Akwinu.

Dowodzono, iż można oddzielić użytkowanie pieniądza od pieniądza i sprzedawać to użytkowanie w formie procentu. Wskazywano na istnienie analogii pomiędzy oprocentowaniem pożyczki a opłatą z najmu. Udzielenie pożyczki przez wierzyciela stanowi przekazanie prawa do użytkowania, a prawo to może być przekazywane za opłatą. W XVIII i XIX w. dyskusje w sprawie procentu zaczęły koncentrować się na próbach wyjaśnienia dochodu z kapitału rozumianego jako nadwyżka wartości dóbr wyprodukowanych za pomocą kapitału ponad wartość dóbr zużytych do ich produkcji.

U Adama Smitha zysk z kapitału stanowił część składową ceny, tj. wartości wymiennej dóbr. Jawił się jako wynagrodzenie za ryzyko podejmowane przez właściciela kapitału (im większą ilość kapitałów angażuje przedsiębiorca, tym wyższy osiąga zysk). Jean B. Say uznał kapitał za samodzielny czynnik produkcji, który obok pracy i sił przyrody przyczynia się do „utworzenia wartości w rzeczach”. Kapitał, rozumiany przez Saya jako zapas nagromadzonych produktów, jest płodny, nieustannie się odradza w procesach produkcji. Say zwrócił uwagę, iż procent od kapitałów wypożyczonych niewłaściwie nazywany jest procentem pieniężnym. Prawidłowym określeniem jest według niego *usura*, czyli zapłata od użycia, użytkowania. Procent jest ceną, którą się opłaca za użytkowanie wartości. Późniejsze teorie zysku z kapitału odwołują się do założenia przyjętego przez Davida Ricarda, iż jedynym źródłem wartości wymiennej jest praca. Dotyczy to m.in. teorii J.R. McCullocha, J. Milla i K. Wicksella. W XIX w. pojawiła się również teoria wstrzemięźliwości, która uznała zysk z kapitału jako wynagrodzenie za wstrzemięźliwość kapitalisty (Nassau William Senior). Praca i siły przyrody nie wystarczają dla wytworzenia dóbr, jeśli nie są podtrzymywane przez trzeci pierwiastek – wstrzemięźliwość kapitalisty, który powstrzymuje się od nieprodukcyjnego zainwestowania środków.

Teorie procentu w czasach nowożytnych zakładały, iż kapitał jest produkcyjny. Teorie te nie potrafiły jednak wyjaśnić źródła (pochodzenia) produkcyjnej siły ka-

pitału, tj. źródeł wartości „wynagrodzenia” za ryzyko podejmowane przez przedsiębiorcę (A. Smith), „usług” świadczonych przez kapitał (J.B. Say) czy wartości „wstrzemięźliwości” właściciela kapitału (N.W. Senior). Teorie wartości opartej na pracy ostatecznie uznały, iż zysk z kapitału jako wynagrodzenie dla kapitalisty nie znajduje uzasadnienia (J.K. Rodbertus, K. Marks).

Zasadnicza zmiana w podejściu do procentu nastąpiła równoległe z rewolucją w teorii wartości. Szkoła subiektywna wykazała, iż wartość dobra jest związana z jego znaczeniem w procesie zaspokajania potrzeb. Ma charakter subiektywny. Źródła procentu od pożyczek pieniężnych należy szukać w różnicy w wartościowaniu dóbr terażniejszych i przyszłych. Dobra terażniejsze są wyżej cenione od dóbr przyszłych. Różnica ta jest źródłem i przyczyną procentu z kapitału. Zjawiska procentu nie wyjaśnia więc wyższa produktywność kapitału. Procent nie jest dochodem z kapitału i nie stanowi impulsu do oszczędzania ani nagrody za powstrzymanie się od konsumpcji. Jego wysokość nie zależy od popytu i podaży na kapitał i dobra kapitałowe. Podaż kapitału jest zależna od wysokości procentu pierwotnego, tj. od preferencji czasowej. Choć procent pierwotny nie jest dochodem za usługi kapitału (w rozumieniu klasycznym), jego związek z procesami akumulacji kapitału jest bardzo silny.

Należy zauważyć, iż teorie procentu w czasach nowożytnych były zbudowane na zaprzeczeniu argumentów Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Teoria procentu pierwotnego szkoły subiektywnej nie kwestionuje założeń Arystotelesa. Przeciwnie, założenia Arystotelesa stanowią punkt wyjścia wspomnianej teorii. Procent nie jest zjawiskiem pieniężnym ani pieniądzem uzyskanym z pieniądza. Źródłem procentu nie jest siła tworzenia wartości (pieniądza) przez pieniądz. Jako środek wymiany nie ma on mocy tworzenia wartości (procentu). W tym sensie odkrycie szkoły subiektywnej, tj. jej przyczynek do nauki o procencie, mieści się w nurcie filozofii Arystotelesa. Procent nie jest również ceną za użytkowanie pożyczki pieniężnej (św. Tomasz z Akwinu). Czym zatem jest? Szkoła subiektywna wyjaśnia, iż procent wyraża *agio* dóbr terażniejszych względem dóbr przyszłych. Z uwagi na powyższe wymiana dóbr terażniejszych na dobra przyszłe nie jest wymianą zakładającą *equalitas valoris* („równość wartości”).

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, Zakład Imienia Ossolińskich, Wrocław 1953.
- Böhm-Bawerk E. von, *Kapital und Kapitalzins (II). Positive Theorie des Kapitaless*, Verlag von Gustav Fisher, Jena 1921.
- Böhm-Bawerk E. von, *Kapital i zysk z kapitału*, cz. 1, Gebethner i Wolf, Warszawa 1924.
- Böhm-Bawerk E. von, *Kapital i zysk z kapitału*, cz. 2, Gebethner i Wolf, Warszawa 1925.
- Böhm-Bawerk E. von, *The Positive Theory of Capital*, Cosimo, New York 2006 (reprint; orig. published in 1888).
- Hayek F.A. von, *Prices and Production*, Routledge & Kegan Paul Ltd., London 1960.
- Hicks J.R., *Perspektywy ekonomii – szkice z teorii pieniądza i wzrostu*, PWN, Warszawa 1988.

- Galbraith J.K., *Pieniądz – pochodzenie i losy*, PWE, Warszawa 1982.
- Kundera E. (red.), *Słownik historii myśli ekonomicznej*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004.
- Menger C., *Grundsätze der Volkswirtschaftslehre*, Nabu Press, 2010 (reprint; oryg. Wilhelm Braumüller, Wien, 1871).
- Menger C., *On the Origins of Money*, AL: Ludwig von Mises Institute, Auburn 2012.
- Menger C., *Untersuchungen über die Methode der Sozialwissenschaften und der politischen Ökonomie insbesondere*, Adamant Media Corporation, Boston 2005 (reprint; oryg. Duncker & Humblot, Leipzig 1883).
- Mises L. von, *Human Action. A Treatise on Economic*, William Hodge and Company Limited, New York 1948.
- Mises L. von, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007.
- Say J.B., *Wykład ekonomii politycznej, czyli proste wyluszczenie jak się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa (I)*, Drukarnia Zawadzkiego i Węckiego Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego, Warszawa 1821.
- Say J.B., *Wykład ekonomii politycznej, czyli proste wyluszczenie jak się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa (II)*, Drukarnia Zawadzkiego i Węckiego Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego, Warszawa 1821.
- Schaal P., *Pieniądz i polityka pieniężna*, PWE, Warszawa 1996.
- Skurski J., *Teoria procentu Knuta Wicksella*, UAM, Poznań 1962 (praca doktorska niepublikowana).
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Księga I, Altaya, Warszawa 2003.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, http://katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_indeks.htm [data dostępu: 18.04.2015].
- Taylor E., *Historia ekonomiki*, cz. 1, PWN, Poznań 1957.
- Taylor E., *Historia ekonomiki*, cz. 2, PWN, Poznań 1958.
- Wicksell K., *Interest and Prices (Geldzins und Güterpreise). A Study of the Causes Regulating the Value of Money*, MacMillan and Co. Limited, London 1936.

Why Was Aristotle Against Interest?

The concept of interest belongs to the most intricate issues in economics. Even though it has been undertaken by the most prominent philosophers there is by far no consensus on its nature and origin. Aristotle proves that money – a medium of exchange – can not be a source of value which justifies charging the interest. St. Thomas Aquinas adds that the money utility comes down to its spending and, as a consequence, collecting interest is a claim for double payment and as such can not be justified. In modern times, along with an expansion of credit institution, the economists started questioning the arguments raised both by Aristotle and St. Thomas Aquinas. It has been proved that capital is productive and a source of interest on capital is the surplus of value of final goods over the value of commodities which had served to their production. The interest on capital has to be treated as a reward for risk or abstinence undertaken by an entrepreneur.

A fundamental change in an approach to the concept of interest took place along with the 19th-century revolution of value. Both Jevons and von Böhm-Bawerk noticed that a source of interest on capital needs to be associated with a difference in value of future and present goods. The interest as such is not a monetary phenomenon. A theory of interest developed by the subjective school of economics seems to be the first one which does not question the Aristotle's assumptions and it can be interpreted as an evolution of the Aristotle's concept.

Dlaczego Arystoteles sprzeciwiał się pobieraniu procentu?

Zagadnienie procentu należy do najczęściej podejmowanych w teorii ekonomii. Główna oś dyskusji koncentrowała się wokół dylematu, czy wierzyciel posiada prawo do pobierania procentu od pożyczki pieniężnej. Arystoteles dowodził, iż pieniądz ze swej natury nie jest płodny. Jako środek wymiany ułatwia wymianę dóbr i przyczynia się do zaspokojenia potrzeb. Nie jest źródłem wartości, która uzasadniałaby

pobieranie procentu. Św. Tomasz z Akwinu rozwinął myśl Arystotelesa, przedkładając dodatkowy argument, iż pieniądz należy do rzeczy, których użytek polega na ich zużyciu. Pobieranie procentu za użytkowanie pożyczki pieniężnej stanowi żądanie podwójnej zapłaty. W czasach nowożytnych, w związku z rozwojem stosunków kredytowych, zaczęły pojawiać się traktaty rewidujące argumenty tak Arystotelesa, jak i św. Tomasza. Dowodzone, iż kapitał ze swej istoty jest produkcyjny. Źródłem zysku z kapitału jest nadwyżka wartości dóbr wyprodukowanych za pomocą kapitału ponad wartość dóbr zużytych do ich produkcji. Z uwagi na powyższe zysk z kapitału można traktować jako wynagrodzenie za ryzyko podejmowane przez właściciela kapitału, jako cenę za użytkowanie kapitału, względnie jako wynagrodzenie za wstrzemięźliwość kapitalisty. Teorie te jednak nie wyjaśniały źródła wzrostu wartości dóbr.

Zasadnicza zmiana w podejściu do procentu nastąpiła z rewolucją w teorii wartości. Jevons i von Böhm-Bawerk dowiedli, iż źródła procentu należy szukać w różnicy w wartościowaniu dóbr teraźniejszych względem dóbr przyszłych. Procent wyraża agio dóbr teraźniejszych względem dóbr przyszłych. Nie jest więc zjawiskiem pieniężnym ani pieniądzem uzyskanym z pieniądza. Nie jest również ceną za użytkowanie pożyczki pieniężnej. Teoria procentu pierwotnego szkoły subiektywnej (*de facto* jako pierwsza teoria procentu) nie kwestionuje założeń Arystotelesa. Stanowi raczej ich rozwinięcie.